



5/2006 (9)

Szanowni Państwo,

U początku XXI wieku bardzo wiele mówi się na temat godności w przeróżnych jej odmianach. Godność człowieka: kobiety, mężczyzny, dziecka stoi u podstaw jakichkolwiek dyskusji społecznych, religijnych, legislacyjnych, historycznych itd. Nasilenie i akcentowanie godności jest tak mocne, że może się wydawać, iż zagubiliśmy się w podstawowym rozumieniu tego pojęcia. Zbyt łatwo i często szafuje się tym jakże wspaniałym i doniosłym przymiotem ludzkiej osobowości.

Słownik języka polskiego definiuje „godność” jako poczucie czy też świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, duma, honor. Mówi się tutaj o poczuciu godności, o przymiotcie jakiegoś podmiotu. Tak więc godność posiada ściśle konksje z wartością. Etymologiczny słownik Aleksandra Brücknera podaje, że słowo „wartość” zostało zapożyczone z języka niemieckiego od słowa „Würde” i oznacza po prostu „godność”. A więc wartością jest to, co stanowi o godności, jakości przedmiotu czy też człowieka. Wielka Encyklopedia Powszechna natomiast pod tym hasłem konstatuje, iż termin wartość najczęściej używany jest zamiennie z terminem dobro w najszerszym jego znaczeniu i oznacza to wszystko, co cenne i godne pożądaniam, co stanowi cel jakichś dążeń ludzkich. Tak więc mówić o „godności” znaczy, mówić o tym, co jest najbardziej wartościowe, dobre, kochane, co posiada przymiot wspaniałości.

Kolejny numer „Horyzontów Wychowania” nosi dosyć, wydawać by się mogło, „niegramatyczny” tytuł, a mianowicie „Troski godności”. Nie chodzi tutaj, od razu trzeba zaznaczyć, o godność jako niezbywalny przymiot jakiegoś podmiotu. Cel tak sformułowanego tematu jest bardzo prosty: chodzi o to, w jaki sposób godność spersonifikowana troszczy się o samą siebie i o pod-

mioty, którym nadaje szczególną wartość. Chcieliśmy podejść do naszego zagadnienia właśnie od strony „godności”. Czy jest to wykonalne?

Jako pierwszy artykuł zamieszczamy wystąpienie kardynała Zenona Grocholewskiego, Prefekta watykańskiej Kongregacji Edukacji Katolickiej, który wygłosił w dniu 22 kwietnia 2006 roku w Krakowie w WSFP „Ignatianum” z okazji głównych obchodów Roku Jubileuszowego Towarzystwa Jezusowego. Kardynał Grocholewski mówił o tym, jaką rolę w dzisiejszym świecie winny spełniać wyższe uczelnie katolickie w oparciu o nauczanie Jana Pawła II. Podkreślił zasadniczą różnicę pomiędzy uczelniami kościelnymi a katolickimi, zaznaczając jednocześnie potrzebę wychowywania, kształcenia w tych ostatnich inteligencji katolickiej różnych profesji.

W całą tematykę godności wprowadza nas Arno Anzenbacher, który analizuje ją z trzech punktów widzenia. Najpierw traktuje o prawno-etycznym wymiarze godności z podkreśleniem podmiotowości człowieka. Później pyta o istotę godności człowieka, przywołując teksty biblijne i filozoficzne z Kantem i Heglem. W końcu spojrzenie współczesne: i tutaj autor dostrzega zagrożenia wynikające z zaprzestania traktowania godności jako uniwersalnej normy etycznej, chroniącej każdą ludzką istotę poprzez proces pluralizacji.

Bardzo wiele o godności osoby ludzkiej podczas swojego pontyfikatu mówił Jan Paweł II. W oparciu o nią kardynał Stanisław Nagy wychodzi od definicji człowieka jako osoby i z tego faktu wypływającej jego rozumności, wolności, moralności i świadomości. Idąc za myślą Jana Pawła II wskazuje na Jezusa Chrystusa jako wzór człowieka doskonałego, co przenosząc na naturę ludzką sprawia, iż nabyła ona szczególnej godności i bogactwa człowieczeństwa.

Jednym z obszarów życia społecznego, gdzie najtrudniej mówić o godności jest polityka. Pomimo tego takie próby podejmować trzeba. Hanna Suchocka rozpoczyna tę próbę od definicji działań politycznych, których celem jest zdobycie lub utrzymanie władzy. Władza znów winna zadbać o dobro wspólne swych obywateli stanowiąc ład życia społecznego poprzez prawo. Dalej autorka podaje polski przykład drugiej połowy XX wieku, gdzie zasada solidarności wzięła górę nad komunistyczną zasadą

klasowej nienawiści (walki klas). Solidarność, jako ruch społeczny, przeciwstawił się niegodnemu życiu i jednocześnie dążył do uczciwej, godnej, opartej na prawdzie polityki. Do tego potrzebna jest wolność, która, jak się okazuje, często przeradza się w wolność bez ograniczeń – „hałaśliwy liberalizm”, indyferentyzm moralny niszczący ludzką godność na różne sposoby. Autorka kończy, iż prawodawstwo oparte na prawie naturalnym, co znajdujemy także w polskiej konstytucji z 1997 roku, daje dużą gwarancję szacunku i ochrony godności człowieka. Jednakże uchwalenie konstytucji samo w sobie nie gwarantuje poszanowania i stosowania zasad godności w polityce, o to trzeba się praktycznie starać.

Psychologia ostatnich dziesięcioleci zwraca uwagę na znaczenie pozytywnego poczucia własnej wartości. W tym też świetle Bernhard Grom przedstawia kantowską etykę rozumu, według której człowiek ma obowiązek darzyć swoją osobę „moralnym uznaniem” i strzec swojej godności. Jeszcze bardziej rozwija autor ten wątek w oparciu o Biblię, bo wychodząc z dzieła stworzenia i podobieństwa człowieka do Stwórcy oraz odkupienia, człowiek winien siebie kochać i doceniać swoją wartość, czyli strzec godności.

Szczególną wrażliwość, gdy chodzi o poczucie godności, posiadają dzieci. Stanisław Ruciński w swoim artykule szuka odpowiedzi na pytanie: jak odnaleźć godność dziecka w konflikcie wychowawczym. Posłużył się tutaj opowieścią wydarzenia, którego był świadkiem, a mianowicie zabawy w piaskownicy dwóch kilkuletnich chłopców. Zabawa ta później przerodziła się w konflikt między nimi. Dorosły człowiek interweniując, starał się bronić godności winowajcy i poszkodowanego. W konsekwencji wyciąga wniosek, że chyba nie o pouczenia chodzi, co o zatroskanie, towarzyszenie i miłość wobec dziecka.

Tym samym zagadnieniem, aczkolwiek z innej perspektywy, zajmuje się Barbara Smolińska-Theiss. Autorka analizując historię odkrywania godności dziecka w społeczeństwach zachodnich stwierdza, iż pomimo tego, że dosyć późno takiego „odkrycia” dokonano, to ostatnie sto lat może być odczytywane jako czas podeptania godności dziecka w wyniku dominacji totalitarnych systemów. Zagrożenia dla godności dziecka, które upatruje autorka, szukać należy przede wszystkim w obszarze komu-

nikacji społecznej (środki masowego przekazu) oraz w wymiarze społeczno-ekonomicznym. Ostatecznie autorka podkreśla konieczność zwrócenia uwagi na wymiar epistemologiczny, aksjologiczny i transcendentny biorąc pod uwagę troskę pedagogiczną o godność dziecka.

Nie może zabraknąć w refleksji nad godnością troski o małżeństwo, czyli o tę społeczną komórkę do której godność winna mieć największe prawa. Janusz Kowal SJ opisuje dokonujące się przemiany, gdy chodzi o instytucję małżeństwa, w prawodawstwie międzynarodowym i państwowym, w rozumieniu jego natury i monogamicznego modelu, w równouprawnieniu kobiet i wolności wyboru współmałżonka. W tej optyce autor analizuje bardziej wnikliwie przemiany dokonujące się w Kościele katolickim, podkreślając coraz większy szacunek dla samej instytucji małżeństwa, jak również ochronę godności osób, które je tworzą.

Koniec wieku XX i początek XXI to galopujący postęp techniczny w wielu obszarach życia. Do tego postępująca sekularyzacja polityki i kultury sprawiają, że w tym pędzie można zagubić to, co stanowi o wyjątkowym statusie człowieka w świecie, a mianowicie jego godność i nienaruszalność. Wojciech Bołoz CSSR w swym artykule odwołuje się najpierw do definicji tej godności, przywołując międzynarodowe deklaracje praw człowieka, potem uzasadnienie religijne i racjonalne. Dzięki temu godność stała się wartością uniwersalną. Godność domaga się szczególnego i wyjątkowego traktowania, gdy chodzi o bioetykę, czyli postępowanie medyczne w zakresie nie naruszającym niezbywalnych praw człowieka.

W ostatnim artykule Karol Tarnowski podejmuje fenomenologiczne rozważania dotyczące związku, jaki zachodzi pomiędzy wiarą i przemocą, i próbuje odsłonić mechanizm, który sprawia, że moc i wiara przemieniają się w „wierzącą przemoc”. W ten sposób rodzą się wszelkiego rodzaju fanatyzmy religijne i nieograniczona możliwość władania autonomią innych. Tymczasem źródłem doświadczenia wiary jest pra-zaufanie, poszukiwanie i przyleganie do prawdy, która otwiera na jakąś pra-nadzieję. W ostateczności otwiera to człowieka na wznoszenie się jego umysłu ku ethosowi wewnętrznej prawdy wiary, co doprowadza do afirmacji i ubogacenia istnienia jako takiego, troszczącego się o godność człowieka.

Na początku zaznaczyłem, że Redakcja wraz z Autorami tekstów postawiła sobie niewątpliwie bardzo trudne zadanie: jak godność troszczy się o samą siebie i o te podmioty, którym ten status nadaje? Czy nam się to udało? Niech Czytelnik sam oceni. Pragniemy jedynie prosić, by podzielić się z nami tymi ocenami, co pozwoli Państwu i nam lepiej godność zrozumieć i nią żyć. Życzymy spokojnej lektury!

Wit Pasierbek SJ

